

W ROKU 2016 FIRMA FASING OBCHODZI DZIESIĘCIOLECIE ISTNIENIA SPÓŁKI JOINT VENTURE W CHINACH

Zdobyliśmy doświadczenie, którego nie można kupić

Spółka SHAN DONG LIANG DA FASING ROUND LINK CHAINS CO., LTD z siedzibą w Xintai została zarejestrowana w sierpniu 2006 roku. Dzięki tej współpracy potrafimy lepiej rozwiązywać problemy chińskiego górnictwa – pisze Zdzisław Bik, prezes FASING SA.

FASING jest pierwszą polską firmą pracującą dla górnictwa, która zdecydowała się na stworzenie joint venture w Chinach. Uważam, że była to bardzo dobra decyzja. Dzięki współpracy z chińskimi udziałowcami zdobyliśmy doświadczenie, którego nie można kupić. Nawet najlepszy doradca nie zastąpi bezpośrednich kontaktów i codziennego wspólnego rozwiązywania problemów. Nie ma lepszego sposobu na budowanie

zrozumienia między partnerami niż wspólna i ciężka praca, która ma służyć jak najlepszej produkcji. Nigdy nie żałowałem decyzji o stworzeniu chińsko-polskiej firmy. Oczywiście dzisiaj jestem mądrzejszy o 10 lat doświadczenia i na pewno uniknąłbym wielu błędów. Jednak bez względu na doświadczenie w prowadzeniu interesów w Chinach ważna jest cierpliwość. FASING zaczął mieć dochody z chińskiej spółki dopiero po siedmiu latach jej działalności. To oznacza, że przez ten czas nauczyliśmy się, płaciliśmy za tę naukę i wierzyliśmy, że warto tę cenę ponieść.

Teraz mogę z dumą powiedzieć, że efekt chińsko-polskiej współpracy jest bardzo dobry. Chińsko-polska firma i europejskie fabryki

FASING rozszerzają współpracę z chińskimi kopalniami. Nasze łańcuchy trafiają do ponad 100 chińskich kopalń, które należą do około 50 zjednoczeń. Moja przewaga nad innymi polskimi przedstawicielami firm pracujących dla górnictwa i chcących współpracować z górnictwem chińskim polega na tym, że po 10 latach doświadczeń zdaję sobie sprawę z tego, jak wielu rzeczy nie wiem. Każdy wyjazd do Chin służy zmniejszeniu mojej niewiedzy. W Chinach byłem ponad 100 razy i każda podróż do moich chińskich partnerów bardzo mnie cieszy. To oznacza, że chcę się uczyć i to jest najważniejsze.

Dzięki doświadczeniom z dziesięcioletniej współpracy zdecydowaliśmy się założyć w Chinach własną spółkę. Zakończyliśmy

proces rejestracji spółki zależnej i mamy komplet dokumentów umożliwiających prowadzenie działalności na terenie Chin. Podstawowym przedmiotem działalności gospodarczej nowo utworzonej spółki będzie sprzedaż w Chinach maszyn i urządzeń naszej grupy kapitałowej. Spółka została wpisana do Rejestru Przedsiębiorców prowadzonego przez Urząd Administracji, Przemysłu i Handlu Miasta Pekin z datą 22 lutego 2016 roku pod nazwą Fasing Sino-Pol (Beijing) Mining Equipment and Tools Co. Ltd. z siedzibą w Pekinie. Rejestracja spółki, która w całości należy do FASING-u i dysponuje kapitałem zakładowym 200 tys. euro, nastąpiła według prawa chińskiego.



Uroczyste otwarcie spółki joint venture w Chinach



FASING od 10 lat produkuje w Chinach łańcuchy wspólnie z tamtejszym kooperantem

Konkurs dziennikarzy

Bardzo dobry rzecznik

Prawdziwa kopalnia wiedzy na temat górnictwa. Umiał wytłumaczyć absolutnie wszystko. Jeśli dziennikarz dalej nie rozumiał, brał kartkę i rysował, o co chodzi. Pomimo trudnych górniczych tematów nigdy nie uciekał od odpowiedzi. Bardzo dużo potrafił powiedzieć poza kamerą.



Kto? Wojciech Jaros, rzecznik prasowy Katowickiego Holdingu Węglowego. Charakterystyka postaci – portal Katowice24.info. Wojtek zajął II miejsce w rankingu na najlepszych rzeczników prasowych w 2015 roku w województwie śląskim. Pierwszą lokatę zdobył Witold Trółka z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Ranking już po raz drugi zorganizował portal Katowice24.info.

Żaden rzecznik nie chciałby znaleźć się w takiej sytuacji, w jakiej on znalazł się w czasie wypadku w kopalni Wujek ruch Śląsk. Kiedy przez kilka tygodni ratownicy próbowali dotrzeć do zasypanych pod ziemią górników, niemal codziennie musiał stawiać czoła dziesiątkom często powtarzających się pytań. Stawał przed kamerą albo „wystawiał” ludzi z KHW. Słwał na bieżąco komunikaty, również w nocy.

ST

Walka z nielegalnym wydobywaniem

Dane satelitarne dla WUG

W kwietniu br. Wyższy Urząd Górniczy zgłosił do Ministerstwa Środowiska chęć uczestnictwa w projekcie pilotażowym dla administracji rządowej i służb z wykorzystaniem technik satelitarnych. Dostęp do danych satelitarnych, aktualnych i archiwalnych, obejmujących całą Polskę, byłby dla nadzoru górniczego bardzo pomocny w ograniczeniu nielegalnych eksploatacji kopalni.

To nowe zadanie ustawowe, które 1 stycznia 2015 roku kolejna zmiana ustawy Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U. z 2014 roku, nr 613) nałożyła na organy nadzoru górniczego. Wcześniej taki obowiązek spoczywał na 314 starostwach powiatowych oraz 66 miastach na prawach powiatu. Obecnie realizuje go 11 okręgowych urzędów górniczych.

– Dopiero drugi rok zajmujemy się nie tylko ujawnianiem i stwierdzaniem nielegalnych eksploatacji, ale także ustalaniem wielkości wydobywania, sprawców oraz naliczeniem

podwyższonej opłaty. Wykorzystanie technik satelitarnych, dostęp do danych z możliwością ich obróbki i porównywania to kompendium wiedzy o prowadzonych eksploatacjach kopalni w konkretnym rejonie. Pracownikom inspekcyjno-technicznym zajmującym się tym zagadnieniem znacznie usprawniłoby to pracę i zwiększyłoby jej skuteczność. Ujawnianie nielegalnych eksploatacji tradycyjnymi metodami jest bardzo czasochłonne i trudne – mówi Mirosław Koziura, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Informacja zewnętrzna od osób fizycznych, policji, straży miejskiej, różnych instytucji jest obecnie najczęstszą inspiracją nadzoru górniczego do podjęcia działań związanych ze stwierdzeniem nielegalnych eksploatacji. Tylko w pierwszym kwartale 2016 roku okręgowe urzędy górnicze otrzymały 73 powiadomienia.